

# Węzełek



GŁÓWNA KWATERA HARCEREK  
47 Rutland Gate London S.W.7

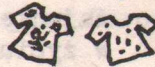
Grudzien, 1968r.

Numer 37.



O mój Jezu Malutki  
dam Ci nowe swe butki  
co mi je matula dała  
i w święto ność karata  
dam Ci je... dam Ci je.

O mój Jezu Malutki  
dam Ci moje sukienki  
tę zieloną, co w kwiatecki  
tę czerwoną, co w kropeczki  
dam Ci je... obydwie.



O mój Jezu w Stajence — wezmę Cię na ręce  
położę Cię w kolebeczkę i zaśpiewam piśmieczka  
— zaśpiewam.

(pastorałka krakowska)



# MONTE CASSINO Złot

Najbliższa wielka impreza naszej Organizacji - to  
ZŁOT HARCEREK pod MONTE CASSINO.

Od dawna już się o tym mówi. Wybieramy się wszystkie, by wspólnie, w miejscu w którym 25 lat temu toczyła się zażarta walka, oddać cześć poła skiemu żołnierzowi, który w Drugiej Wojnie Światowej walczył za Polskę na na wielu frontach.

Na Złot jedziemy, więc postaramy się tak go przygotować i tak zorganizować, by zarówno dziewczęta jak i nasza Organizacja wyciągnęła z niego maksimum korzyści.

Takiego Złotu jak ten projektowany na 1969r. jeszcze nie było. Nie mamy więc żadnych "wzorów" jak to przeprowadzić, nikt nie może narzucić nam żadnych szablone, zorganizujemy tak jak uważamy że jest najlepiej, tak zebysmy były zadowolone.

Komenda Złotu Harerek z druha Ela na czele już od dawna zaczyna działać - radzą, projektują, przygotowują.... Niektóre rzeczy niewątpliwie będzie można ustalić definitywnie dopiero jak będzie znana ilość uczestniczek. (Przypominamy, że do 10.1.69 Komendantki Chor. mają podać imienny spis uczestniczek). Napewno we właściwym czasie o wszystkim zostaniemy zawiadomione. Narazie "Węzelek" podsłuchał kilka ciekawych wiadomości:

1. Z prowizorycznych zgłoszeń wynika że Złot Harerek będzie liczył 500 dziewcząt.
2. Projektuje się zorganizowanie Złotowej Drużyny Pogotowia. W zreżumieniu harcerskim złot - to zjazd z różnych terenów czy jednostek na którym porównuje się osiągnięcia, wymienia doświadczenia, dzielą się wzajem zdobyczami. By ta "wymiana" była zdrowa, "partnerzy" muszą mieć równe siły. (Tak jak w zawodach sportowych). Oczywiście jest, że z Chorągwi bliższych przybędzie więcej harerek niż z terenów zamorskich. W takich warunkach szanse współzawodnictwa byłyby nie równe. Dla innych względów nie chcemy ograniczać ilości uczestniczek, - chcemy by jaknajwiększa ilość polskich harerek skorzystała z tej okazji i mogła wziąć udział w tym wielkim ZŁOCIE.
3. I dlatego, żeby zadowolili nasze harcerskie potrzeby - projektujemy, że poza obozami drużyn czy hufców będzie też t.zw. Złotowa Drużyna Pogotowia. - będzie się ona składała z harerek z różnych Chorągwi, ale w równej ilości i o równym wyrobieniu harcerskim. Nie będzie to bynajmniej drużyna reprezentacyjna, będzie ona brała taki sam udział w życiu całego Złotu jak każda inna, ale dziewczęta będą miały poza ogólnymi przeżyciami więcej okazji do zapoznania się i zaprzyjaźnienia z harcerkami z innych terenów. A instruktorki prowadzące napewno też wiele skorzystają i wzbogacą swoje doświadczenie, które potem będą mogły wykorzystać w pracy dla całości Organizacji.
4. Dostać się do tej drużyny nie będzie tak łatwo, ale o tym Komendantki będą, osobne zawiadomione w późniejszym terminie.

Inna "ciekawostka" to - drużyna instruktorek. Drużyna ta, w której

skład będą wchodziły wszystkie instruktorki, które nie mają konieczności być w podobozach, będzie miała swój własny, pełny program, jak każdy inny podobóz.

Checiałby decyzyja o zorganizowaniu drużyny instruktorek na Złocie zapadła b. niedawno, to jednak wiadomość ta rozeszła się b. szybko. Mamy już cały szereg zgłoszeń na Złot od instruktorek, w wielu dopisek : proszą o przydział do Drużyny Instruktorek. Wcale im się nie dziwię i sama też tak zrobię.

4. Wiele funkcji na Złocie już jest odsadzonych, ale ciągle jeszcze mamy "wacat" na ...fryzjerkę. Komenda projektuje, żeby w obozie Harerek były chociaż 2 fryzjerki.
5. Harcerki mające "drys" i zamieszkanie w tym kierunku będą, mogły zdobyć sprawność fryzjerki.



## PRENUMERATA "WĘZEŁKA".

Nowy rok się zbliża, trzeba odnowić prenumeratę.

W Anglii poczta znowuź zdrożała, a zatem i prenumerata musi być podniesiona. Od 1go stycznia 1969r. prenumerata "Węzełka" wynosid będzie :

9 sh. (6fr) w Angli i w Europie (rocznie)

1½ dol. jeśli zwykłą pocztą lub 2dol lotniczo wszędzie poza Europą.

Bardzo serdecznie prosimy wszystkie druhy o regularne przysyłanie prenumerat, żebyśmy nie musiały upominać się, bo to i bardzo nie przyjemnie i dużo czasu zajmuje.





## JESZCZE WRACAMY DO STELLA PLAGE.

Referat drużny H. Kudlikowskiej-Francja.

### MŁODZIEŻ WSPÓŁCZESNA

("za" i "przeciw" do dyskusji)  
(w skróceniu).

Ile razy pochylam się nad problemem współczesnej młodzieży - nasuwa mi się porównanie tego zagadnienia z medalem dwustronnym. Za każdym razem, gdy mam ochotę krytykować postępowanie młodzieży, wytknąć jej błędy, zjawia się odwrótka strona medalu - obrona młodzieży. W "zwywej" dyskusji łatwo stworzyć dialog - krytykę i obronę - trudniej jest to przedstawić w artykule.

Zagadnienie młodzieży można rozpatrywać tylko na tle czasu, w którym ona żyje i który ma przemożny wpływ na formowanie jej charakteru. Otóż wybitną cechą naszych czasów jest niepewność. My starsi patrzymy z nieufnym podziwem na szalony postęp obecnej wiedzy, podążający za sobą coraz to nowe wymagania społeczne, kulturalne, ekonomiczne. Stawiamy sobie niejednokrotnie pytanie dokąd idziemy? dlaczego ludzie zabijają się dla postępu? co dobrego z tego wyniknie?

Te same pytania dręczą młodzież - ta sama niepewność ciąży na ich życiu. Epoka dynamizmu, w której młodzież tkwi i która według jej zdania, należy do niej naprawdę, wiarę, we własne siły i zachęca do życia w teraźniejszości.

Ale młodzież czuje podświadomie, że istnieje przeszłość, która choć (jej zdaniem) nie ma wartości stanowi jednak podbudowę życia. Ta przeszłością, kierowali starsi - oni ją stworzyli. Więc młodzież instynktownie zwraca się do starszych po oparcie, o pomoc. I tu występuje najostrejszy konflikt.

Starszym zdaje się, że z wysokości swego doświadczenia mają prawo narzucić swoje zdanie i wymagać posłuszeństwa. Młodzież chce dyskusji, uznania jej praw do kierowania jej życiem, nie narzucania postępowania. Starsi zarzucają młodzieży brak ideałów, hańsliwość, stałe niezadowolenie, brak dążenia do rozwoju umysłu, pogoni za łatwymi przyjemnościami. Zdanie młodzieży jest naturalnie zupełnie inne: lubi rozrywkę, bo to pozwala odpocząć po pracy i przebywać między młodymi, ale pracę narzuca przez życie (zawód, studia) spełnia poważnie i uciwie. Prawda, że w wielu wypadkach ciąży im dom i towarzysystwo starszych, bo chcą sami odkrywać świat i wybierać drogę życia. Nie odrzucają kategorię rad starszych, ale bronią się przed niewolą. Ogromną wagę przykładają do koleżeństwa - między sobą mogą poruszać tematy na które starsi nie chcą z nimi rozmawiać. Mają szereg zainteresowań ogólnych - ważne są dla nich problemy społeczne, ekonomiczne, techniczne. Domagają się rozrywek, ale takich, które z ich strony wymagają akcji. Domagają się zaufania.

Wiele jeszcze można by pisać o młodzieży. Zanalizowanie jej obecnego postępowania, znalezienie lekarstwa na umorzenie konfliktu między młodzieżą i starszymi jest tematem tak obszernym, że nie można nawet silić się na wyczerpanie jego szczytów. Jedno jest pewne - młodzież jest dynamicznym, dobrym materiałem z którego można stworzyć cuda. Ale starsi muszą zapamiętać o przewadze swego wieku i wartości swego doświadczenia - nie wysuwać tego stale na pierwszy plan.

Młodzież oczekuje od starszych spotkania i dyskusji na gruncie przyjaźni - oczekuje zrozumienia jej problemów, a nie zamknięcia się w rozważaniu przeszłych zagadnień. "Trzeba z młodymi naprzód iść - no życie sięgnąć nowe".

Tylko w ten sposób trafi się do młodzieży, i tylko w ten sposób pozyska się jej zaufanie i doprowadzi do porozumienia.

Część listu drużny dr. Marji Zdziańskiej-Zaleskiej, hm. Paryż, na Złot w Stella, zawierająca wypowiedź na temat

### CO NAS CZEKA ?

Niezmierznie ciekawe były wypowiedzi druhen z Argentyny na temat "procesu odchodzenia starszej Młodzieży z ZHP." umieszczone w numerze 32 (luty 1968) "Węzelska! Widać rozdźwięk że starszym społeczeństwem, widać chęć podjęcia odpowiedzialności w pracy, chęć dokształcenia się w znajomości kultury ojczyzny. My dawne instruktorki zastanawiamy się nie raz co należy zmienić w metodzie pracy, aby do niej pociągnąć młodych? Pragnęłabym abyśmy rozważyły jakie są te nasze metody harcerskie. Świetnie o nich pisał dhna Ewa Grodecka - patrz lśwy numer "Chowany" - że są dwie kardymalne cechy, oddziaływanie od wewnątrz, oraz świadomy, pozytywny przez siebie samego przyjęty stosunek do Organizacji i jej poczynań, bez tych dwóch zasadniczych rzeczy nie można prowadzić pracy organizacyjnej. Dodam jeszcze, że przeciw Harcerstwu jest oparte na samowychowaniu, to nie dodatkowa szkoła czy zakład wychowawczy, to ruch gdzie dziewczęta mają się same wychowywać. Rola instruktorki to pomoc, dostarczenia materiałów, tematów, sprawdzenie jak pracą idzie, skorygowanie obojętności. Nie zapominajmy, że zastępowa może mieć lat 10 a nie powinna przekroczyć 18u, że drużynowa może mieć lat 14 a nie więcej jak dwadzieścia parę. Myślę, że tego nie należy zmieniać, ale właśnie możliwe najciszej się do tych metod stosować. Zdać sobie sprawę, że wiele druhen zarzuci mi brak znajomości warunków różnych terenów, brak realizmu... ale pragnęłabym abyście się zastanowiły czy ościsłowym powodem trudności nie jest odejście od tych metod ?

Czyż może być piękniejszy ideał jak służba Bogu, Ojczyźnie i bliźnim, - ideał ten w oparciu o Prawo Harcerskie rozwija pełnię pięknego, wolnego człowieka. Myślę że ideał ten nie zestarzał się, że nigdy się nie zestarzeje. Inne tylko są warunki tej służby dziś, inne były wczoraj, inne będą jutro.

Gdy przed 56 laty moja drużyna im. A. Mickiewicza w Klarysewie w imię miłości bliźniego oddawała swoje podwieczorki dla biednych dzieci robotników z Jezioro, to dziś drużyny zbierają zamiast łakoci czy innych przyjemności datki dla dzieci umierających z głodu w Indiach czy Afryce, bo dziś świat cały zbliżył się i o wszystkim wie się co się stało jeszcze tego samego dnia. Jutro, może gdy komunikacja będzie jeszcze łatwiejsza, cała drużyna nie raz popieszmy w imię miłości bliźniego z pomocą, po kłosec trziesięcia ziemi do Jugosławii, czy po powodziach do Włoch....

Martwimy się nie raz co czeka nasza Organizację? powoli szeregi nasze wykruszają się a młodzi nie przyjdą.... Nie poradzimy na to nakazami, nie zdobędziemy młodzieży obietnicami czy łutwizną.....

Rola nasza jest pokazać młodym ten nasz piękny ideał, ale jak go pokazać? Wyda mi się że potrzebne są na gwałt książki, takie jak "Kamienie na Szaniec", jak "Orleńka", jak "Kobiety" Kuszelewskiej, młodzież czyta gdyż ją coś zainteresuje i pociągnie. Czy któraś z druhen lub któryś z druhow z Szarych Szeregów (n.p. dh Oliwier czy dh Białous) nie napisaliby powieści o Szarych szeregach opartej na rzeczywistości aby zajął, poruszyła młodych, pamiętajmy żeśmy się chowali na "Trylogii" i "Krzyżakach".....

Miłość Ojczyzny to nie tylko bojowanie za nią, za jej wolność, ale także roznoszenie po świecie sławy jej. Niech każda z nas zrobi coś pięknego, coś dobrego, jedna może odkryć wielkie jak Maria Skłodowska, druga stanie się wielką artystką, czy pisarką, trzecia wielką społecznicą, czy lekarką czy też produującą w pracy zwykłej, codziennej, bezgłośnie, bo wszystko co robimy, robimy z miłością, we wszystkim starajmy się osiągnąć doskonałość i zawsze głosmy ędmy Polkami.... Nie zapomnijmy co powiedział Mickiewicz: "O ile polepszyście i powiększyście dusze wasze, o tyle polepszyście prawa wasze i powiększyście granice wasze". (Księgi Pielgrzymstwa Polskiego, Przypowieść XX).

Służyć Polsce, służyć Ojczyźnie można zawsze całym naszym życiem codziennym, należy pamiętać : jestem Polką, nie wolno mi opuszczać się w pracy zawodowej czy w pracy w szkole, muszę w miarę możliwości starać się zrobić wszystko najlepiej, aby towarzysze pracy i zwierzchnicy cenili mnie, aby przez to nauczyli się cenić Polskę..

Młódzież potrzebuje ideału, jeżeli potrafiły pokazać jej ten nasz ideał, aby go wzięła za swój i nadal życiem swoim przekazywała następnym pokoleniom, to nigdy jej nie utracimy. Pamiętajmy że wychowuje przykład a nie nakazy i zakazy, że wychowuje przykład i atmosfera. Rola nasza instruktorek jest dawać dziewczętom ten przykład. A że można to urzeczywistnić, że można dać taki przykład to popatrzenie na drugą Jankę, która pracą codzienną, zmusza, nieraz wyczerpującą, prowadzoną zawsze z zaparciem się siebie i z miłością stworzyła ośrodek "Bałtyk" w którym obradujecie.

Pewnie wiele z was zarzuci mi że nie daję w tych moich uwagach żadnych rad konkretnych. Dawno już odeszłam od czynnej pracy wychowawczej, co jest rzeczą naturalną biorąc pod uwagę mój wiek, ale jestem pewna że szereg z was prowadzących dziś pracę wychowawczą pomyśli o tych konkretnych bolączkach i radach na nie i że na konferencji przedyskutujecie je. Chciałam tylko podzielić się z wami rozmyślaniami na temat naszej harcerskiej przyszłości. Z rozmyślan tych prowadzonych w oderwaniu od codziennych kłopotów harcerskich tego czy innego terenu, wyniosłam przekonania o których wam napisałam i które mi się wydają podstawą naszego bytu na przyszłość.

Drogie, Kochane Drużny, chciałam Wam powiedzieć jak bardzo żałuję że nie jestem między Wami, że nie zobaczę i nie uściesz tych które znam, że nie poznam i nie zaprzyjaźnię się z tymi których dotychczas nie spotkałam, że nie będę mogła zaznać raz jeszcze gościnności dhuń Janki i dhuń Idy i odetchnąć przemiłą atmosferą Bałtyku, ale inne obowiązki społeczne przyjęte od dawna dobrowolnie nie pozwalają mi na przyjazd akurat w tym czasie do Stella.

Życze Wam wszystkim bardzo owocnych obrad no i naturalnie bardzo przyjemnego spędzenia czasu. Przesyłam dhuńie Naczelniczce, dhuńie Komendantce Chorągwi Francuskiej, dhuńie Komendantce Bałtyku i wszystkim známym mi i nie známym instruktorkom najserdeczniejsze pozdrowienia.

Czujaj ! Dr. Marja Żdziarska Zaleska, hm.

#### POMOC INSTRUKTORKOM W KRAJU.

Projektowałam to pięknie i, ale jeszcze lepiej działać. Była mowa o pomocy instruktorkom w kraju i odrazu na miejscu drużna Hanka Smoleńska, hm zainicjowała i przeprowadziła zbiórkę na ten cel.

Zebrano: 15 N.F. = £. 1. 6. 6
12 sh.                    12.-
1.18. 6
Potem wpłynęło                    11. 6
RAZEM                    £. 2.10. -

Zaraz po powrocie do Londynu dhuńa Hanka wysłała 2 paczki, które kosztowały:	żywnościowa 11sh.
	przesyłka 5
	opakowanie 1
	odzieżowa 15
	przesyłka 18
	Razem £. 2.10. -

W Londynie wpłynęły dalsze pieniądze : od "amerykanek" £.2. i dalsze 2 paczki zostały wysłane.

Drużna Marysia potwierdziła już odbiór 2 pierwszych paczek. W liście z Warszawy pisze między innymi :

...." Za paczki serdecznie dziękuję, co to za szczęście mieć tyłu i kochających przyjaciół, którzy na wiedę o moich zmartwieniach spieszą zaraz z pomocą. To więcej dla mnie znaczy nie pomoc materialna - to dowód, że prawdziwa przyjaźń nigdy nie zawiedzie.....Żebym to ja mogła Wam się czymś przysłużyć. Może mogłabym Wam przesłać jakieś pisma, może jakieś książki..... Za paczki bardzo dziękuję, zwłaszcza kawa, herbata, przysłały mi się w tych dniach gorących. A czarna spódniczka jak się przydadę do żałoby. Bardzo, bardzo Wam dziękuję za tą pomoc. Była to dla nas radość w tych smutnych dniach....."

Sprawa jest naturalnie zawsze aktualna - pieniądze na ten cel prosimy przesyłać do G.K.Hek - fundusz pomocy b.instruktorkom w kraju.

## SKLEPIK

Hallo! Uwaga!! Nareszcie mam SKLEPIK.

Tak jak zapowiadaliśmy w poprzednim numerze, celem "ułatwienia życia" kierowniccom pracy G.K.Hek prowadzi Sklepik, w którym każda instruktorka, drużynowa czy zastępowa znajdzie wszystko co jej do pracy harcerskiej potrzebne.

Sklepik ma 3 działy:

- Dział wydawniczy: Książki, pisma, wydawnictwa kartkowe, druki itd... Opracowania wydane na powielaczach jak cykle zachowe, materiały do stopni i sprawności, itd....
- Dział Ogólny: Oznaki i szneczka, lilijki, gwiazdki, krzyże. Książeczki służbowe, Legitymacje instr., Legitymacje zachowe. Sprawności zachowe do przyszywania na rękaw itd.....
- Dział Mundurawy: Opis mundurów: zucha, harcerki, instruktorki. Sznury funkcyjne, pasy skórzane. Guziki do mundurów - przepisowe, szare, metalowe z lilijka. Szare berety. Czapeczki - przepisowe będą od Nowego roku.

Jesteśmy w trakcie organizowania szycia mundurów. Mamy nadzieję, że w następnym "Wężełku" będziemy mogli napisać więcej o tym.

Na skłładzie mamy już bardzo dużo rzeczy - nie wyszczególniamy wszystkiego bo za dużo miejsca by zajęła pełna lista. Spis z cenami wysyłamy na żądanie odwrotną pocztą.

A więc droga Drużno pamiętaj że od dziś cokolwiek Ci potrzeba czy to lilijka, książka czy plecak wszystko będziesz miała szybko i sprawnie załatwione. Jak Ci potrzebny gwizdek, nie musisz jak Ela z Chicago jechać do Londynu do domu Baden-Powell wystarczy że napiszesz list, wyraźnie go zaadresujesz:

Główna Kwatera Harcerok - Sklepik  
47, Rutland Gate,  
London S.W.7.      England

i w mini czasie otrzymasz wszystko czego zapragniesz.

KANADA. W obszernym sprawozdaniu Komendantki Chórągi Harcerek za ostatni rok - październik 1967 - wrzesień 1968 przygotowanym na Konferencję Instruktoerek która odbyła się w końcu listopada 1968r. czytamy między innymi :

Chórągiew składa się z 4 hufców, 5ty w stanie organizacji.

Drużyn Wędrowniczek	- 11	Wędrowniczek	- 137	Hm.	- 23
Drużyn Harcerek	- 21	Harcerek	- 443	Phm.	- 18
Gromad Zuchowych	- 20	Zuchów	- 239	Dział Har.-	13
Samodzielnych z-pow	- 2		829	Przew.	- 46
Kręgow Pracy	- 4	Instr.	- 100	Razem	100
Razem	58	Stan ogólny	- 929		

W akcji letniej w b.r wzięło udział ogółem 373 harcerki i zuchy w obozach i kolonjach hufców.

Komenda Chórągi zorganizowała Kurs Szkoleniowy w Hillsdale Meadows koło Banff w terminie od 1-17 sierpnia. W kursie wzięło udział 116 harcerek i instruktoerek. Kurs był wielkim przedsięwzięciem Komendy oraz wielkim przeżyciem dla wszystkich uczestniczek. Doszedł do skutku dzięki finansowej pomocy Rządu Federalnego, który przyznał Polskim Harcerkom \$ 10.000. Suma ta przeznaczona została tylko na przejazdy uczestniczek, wycieczki i transport.....

.....Každy hufiec i szczerp wysłał doskonale przygotowane dziewczęta.Przywiozły ze sobą wielką ilość ekspozatów na wystawę. Miały przygotowane ładne tańce i pokazy.

..... 10 sierpnia odbył się festyn, na który przybyli liczni goście..... Festyn wypadł naprawdę imponująco. Serce rosło kiedy widziało się jednostki harcerek z różnych miast Kanady pokazujące swe tańce czy też inscenizacje.Wszystkie były b. dobrze przygotowane.Wszystkie miały bardzo ładne stroje i kostiumy. Nad całością czuwała jak zwykle hm. Basia Głogowska. Odpowiadały młode instruktorki ( w trzech językach ). Robiły to z wdziękiem.One również wrażyły poszczególnym gościom upominki w postaci lalek w strachach ludowych polskich przygotowanych przez różne hufce i drużyny.Laleczki wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród gości kanadyjskich.

Wystawa na której były ekspozatny obrazujące kulturę Polski, poszczególne prowincje Kanady oraz wyroby, albumy i książki pracy różnych jednostek była śliczna. Urządzona była pod kierownictwem hm. I. Lewickiej, przew. E. Kaleckiej, wdr. K.Chylińskiej oraz wielu innych instruktoerek i uczestniczek kursu. Goście podziwiali wystawę i fotografowali każdy jej fragment.

Festyn odbył się w godz. popołudniowych. Wieczorem odbyło się uroczyste ognisko podczas którego, ku wielkiej radości młodzieży wygłosił piękną gawędę Przedstawiciel Rządu Federalnego p. S. Zybala w języku polskim.

O kursie można by napisać całą książeczkę. Dziewczęta miały dużo zajęć praktycznych, które teraz wykorzystają w pracy ze swymi jednostkami. Bardzo dużo zwiedziły. Były oficjalnie witane przez władze miasta Edmonton i Calgary.Miałymy bezpłatnie do dyspozycji autobusy miejskie w celu zwiedzania tych miast. Otrzymałyśmy bezpłatne wstępy do muzeum,ogrodu zoologicznego, parków zabawkowych itd..

Polonia zarówno Edmontonska jak i w Calgary przyjęła nas "po królewsku". Pisano o nas w prasie. Byłyśmy na telewizji. Zaczepiano nas na ulicy i pytano kto jesteśmy, co to są te szare mundurki i czerwone chusteczki w białe groszki na głowach.

Słowa polskie: J. Dargiel.

### ORKIESTRA PRZY OGNISKU

Muzyka: W. Geisler.

The musical score is written for voice and piano. It consists of two systems of staves. The top system has a vocal line and a piano accompaniment. The bottom system has a vocal line and a piano accompaniment. The lyrics are in Polish and describe a campfire scene.

Na fiedze i na fiedze tę melodię skocznią  
na fiedze i na fiedze tę melodię gwizdzą  
A mi klarnece mu widuje dia dia  
a na klarnece mu widuje dia dia  
dia dia dia dia dia dia dia dia

Nasz puźon dwa komy wiecąc tyho  
pam pam, pam pam, tak puźon nasz gra.  
A na trłbe, na trłbe Gręś wygręwa:  
a na trłbe Gręś wygręwa trłatłatłatł.  
A rogi te myśliwskie wóhłłł nas, już czas,  
harcewa, już czas.

# INSTRUKTORKI

*bissa* .....

Druhna Ela Zbyszewska, hm. Chicago, pisze:

17 września 1968.

droga Druhno! Po kilkudniowym odpoczynku, bo już od zeszłego czwartku pracuję, wreszcie zdobyłam się na kilka słów. Czuję się nieporządku poniekąd, bo nie napisałam zaraz po przyjeździe, ale przypisuję to rodzinnej wadzie wstrętu do pióra. Chcę tą drogą serdecznie podziękować za opiekę nie tylko w Londynie ale i w Paryżu.....

Co do samego Złotu - jestem pewna, że jesteśmy wszystkie zadowolone bo nie tylko czas został dobrze wykorzystany ale i wnioski nasze otrzymały poparcie nieomal wszystkich uczestniczek. Program Złotu był zorganizowany nadzwyczajnie. Niemniej jednak przynam się szersze, że pierwszym dnem Złotu byłam trochę zawiadziona, gdyż temat referatu ( Młodzież współczesna ) chociaż na czasie i bardzo dobrze opracowany mógł być przedyskutowany w ostatnim dniu Złotu a miom zdaniem więcej czasu można było poświęcić zagadnieniom czysto harcerskim n.p. "Co nas czeka za 10 lat". Mało czasu poświęcono problemom wszystkich ośrodków które u nich nurtują. Na dowód temat ten był dość często poruszany w prywatnych rozmowach druhen.

Cieszę się że mogłam osobiście poznać te druhy które znałam tylko z "Węzła" czy innych wydawnictw harcerskich.

Proszę o adresy dny Lewickiej i dha Obtułowicza gdyż chciałam im podziękować za dwa wieczory miło spędzone w teatrze polskim i angielskim. Chciałam też skontaktować się z dhną Lewicką gdyż chcę poprosić o kopię filmu który nakręcała w Stella.

Proszę Druhnę o zamieszczenie w "Węzłku" podziękowanie Druhnem ze Stella - dhnie J.Niedzwieckiej i dhnie Idzie za ich tak serdeczną gościnność.

Śię dużo serdeczności Drogiej Druhnie i Jej rodzinie oraz pozdrawiam wszystkie uczestniczki Złotu z Londynu.

Czuwaj!

Ela "Pędzizgidzek".

Druhna Zosia Halek, hm, Kom. Chor. w Kanadzie pisze między innymi!

....Dziękuję za list i wiadomości na temat Złotu. Zmiana terminu Złotu krzyżuje nam plany, ponieważ uważamy, że dziewczęta jadące na Złot powinny mieć także możliwość zwiedzenia Włoch, Francji, Anglii czy też Hiszpanii. Czy jest sens byśmy 11 dni siedziały pod Monte Cassino?.... U nas jest specjalna Komisja Złotowa przy Zarządzie Okręgu, która pracuje nad przygotowaniem. Z Org. Harcerek wchodzi do niej Z. Stohandek jako urzędowa największego w Kanadzie hufca. Ma wejść jeszcze jedna instruktorka oraz z Hufca Komendantka Choraży.....Narazie jeszcze nie jesteśmy w stanie powiedzieć ile harcerek i instruktoerek pojedzie.

Co do mego zdrowia. To miałam 3 ataki serca i coś uszkodzonego. W szpitalu byłam 9 tyg. ( 2 pobytu ). Choroba moja trwa już 4 miesiące. Stale jeszcze muszę "uważać" i nie pracuję zarobkowo. W międzyczasie byłam na kursie szkoleniowym. Obecnie czuję się lepiej, ale stale jeszcze jestem słaba.....

U nas - harcerek jest jednak obecnie niedle. Do pracy poprosiłam wszystkie instruktorki. Jest zgoda. Podczas mojej choroby doznałam wiele przyjacieli od instruktoerek i harcerek. Dom nasz stał tonie w kwiatkach. Mimo mojej choroby praca u harcerek "idzie". Pomogają mi dobrzy ludzie. Narazie tyle.

Całujcie mocno. Pozdrowienia

Zosia H.

Druhna Ewa Gierat, Nowy Jork, pisze:

oct. 27, 1968.

Drogi Węzłku,

Dziękuję za wiadomości złotowe Stellowe, za ten niezwykle staranny kwadracik z numerkami, objaśniający fotografie, czyli Wasz zbiór "mordopis". Wyczytałam projekt, że zamieścicie piosenkę z nutami ( od Jadzi Chrusciel ) - mam nadzieję, że zrobicie to na jednej kartce (nie po połowie na dwóch) wyraźnie i porządnie czarno, żeby to odrazu było "wydawnictwo kartkowe", orginał, z którego można odhad egzemplarze na zbiorę.

Gwałtownie potrzeba materiałów zbiorczych na temat Monte Cassino, zaczawszy od mapy "Szlaki polskie we Włoszech", pocztówek, itd. to jest typowy materiał, który z Londynu, z centrali ZHP i SPK, powinien rozejść się po świecie. Przecież większość młodzieży nie pojedzie na Złot, a warto żeby po harcercu uczestniczyła w tym ważnym okresie historii Polski.

Projektujemy archiwum i bibliotekę harcerską, wędrowniczki Podhala mogłyby poprowadzić dla całej chorągwi USA, u nas w "Domku". Jana Kusiowa napisze na ten temat w następnym swoim liście - może wartoby to rozmyślanie na temat harcerekich "szpargałów" i pamiątek przedrukować w "Węzłku" z apelem do nadysyrcia do CKi? Moc materiałów zginęło bezpowrotnie w naszych wędrowkach, trzeba by zachować i uporządkować to co jest. Dom nasz wreszcie pod chaciec - ale wątpię czy na Bęże Narodzenie się wprowadzimy, nadal obcojemy w dachecze, na która, są chętni lokatorzy.

Z kasy hufca załączam 5 le i proszę o regularne przysyłanie "wszystkiego" z Londynu na adres : Biblioteka Harcerek...

Chodzi mi o Węzelek, Na Tropie, Ognisko, Chewanne, Bin, Wiad. Urzędowe, nowe wydanie "Ochotka", i cymkolwiek jeszcze zechcecie nas obdarować. Może kompanie stare roczniki możnaby otrzymać?

Serdeczne pozdrowienia,

Czuwaj!

Ewa.

Druhna Włada Wojciechowska, hm. (Poniecka) z Toledo, Ohio pisze:

Drogi Druhny, Dział otrzymałam "Węzelek" i przypatrując się załączanej fotografii ze Złotu w Stella Plage znalazłam bardzo podobną druhnę do mojej wielkiej przyjaciółki z lat mojej młodości.

Przedewszystkim, jeśli to możliwe, bardzo proszę o przysłanie mi adresu druhy Marysi WARIWODA, lub odwrotnie mojego adresu do niej.

Z Marysią, (jeśli to ta sama) Olszewska z Warszawy kczyła nas szczerza przyjaźń, obie byłyśmy w Hufcu "Mokotów" oraz drużynie Wędrowniczek u dny Tucho Dewitowszej. W czasie wojny pracowałyśmy w Kom. Chorągwi Warszawskiej. Rok 1940 rozdzielił nas. Byłam aresztowana w sprawie Koto. Ostatni raz widziałam Marysię przez kraty więzienia Pawiaka. Przeszła odwiedzić mnie i pocieszała alfabetem Morsa'a. Już nigdy potem nie spotkałam Jej, chociaż od 1940 roku szukam Jej po świecie. Za dobrym przyjacielem tęskni się całe życie.

Drogi Druhny, będę Wam bardzo wdzięczna i zobowiązana za informację.

Czuwaj!

W. Wojciechowska hm.

Druhna Tunka Dagys, phm, z Nowego Yorku między innymi pisze:

....Bardzo miłe wspominać ten pobyt tak i we Francji jak i w Londynie. Londyn zrobił się dla mnie całkiem rodzinnym miastem, bo tyle mam tam teraz znajomych instruktoerek i harcerek.

Zdjęcia ze Złotu teraz wisza w ramach u nas w domu i wszyscy się nimi zachwycają. Bardzo mi też podobały się zdjęcia ze Złotu w ostatnim "Węzłku"- świetny pomysł żeby je tak odbić.....



# KONKURS HARCEREK

Przypominamy, że w rozkazie wrześnieowym druhna Naczelniczka ogłosiła konkurs na projekt OZNAKI ZLOTOWEJ.

Przypominamy o warunkach konkursu i prosimy wszystkie instruktorki - czytelniczki "Węzełka" o zachęcenie harcerek do udziału w konkursie.

Warunki konkursu: W konkursie może wziąć udział każda instruktorka i harcerka powyżej 14 lat.

Projekt Oznaki wraz z opisem z czego i jak ma być zrobiona należy przesłać do G.K.Hek do dnia 10 stycznia 1969r. Projekt należy podpisać pseudonimem. Jednocześnie należy przysłać zaklejoną kopertę, oznaczoną tym samym pseudonimem i zawierającą: nazwisko, stopień, wiek, drużynę i adres projektodawczyni.

Nagrody: 1sza nagroda - bezpłatny pobyt na Zlocie we Włoszech ( bez podróży).

2ga nagroda - pobyt na Zlocie we Włoszech ( bez podróży) za połowę opłaty.

Jury Konkursu stanowić będzie Komenda Zlotu Harcerek przy udziale wszystkich czytelniczek "Węzełka".

Termin: 10 STYCZEN 1969r.



No więc? jak Wam się dzisiaj podobam?

Chyba nawet Ewa, ciągle narzekająca, na moje skromne "szatki" pochwali moją nową sukienkę!

I wszystko wygląda na to, że tak jak dziś albo bardzo podobnie będę już zawsze wyglądał, bo moja dzisiejsza sukienka to nie prezent na Boże Narodzenie, ale chyba już na zawsze.

Do zobaczenia za 2 miesiące

Węzełek 